

Strona znajduje się w archiwum.

Psy wojny korumpują

19 marca 1997 roku w Port Moresby w Papui Nowej Gwinei miała miejsce olbrzymia manifestacja ludności cywilnej protestującej przeciw podpisaniu przez rząd kontraktu na kwotę 27 milionów z firmą Sandline International, która zabezpieczyła sobie podpisanie umowy poprzez wypłacenie olbrzymich łapówek.

Umowa miała na celu dostarczenie broni użytej później przeciw rebeliantom w Bougainville.

Za kontraktem stał Tim Spicer, były oficer SAS i weteran wojny na Falklandach, Simon Man, odsiadujący później wyrok w więzieniu w Zimbabwie za próbę zamachu stanu i Tony Buckingham. Uzgodnili oni, że założą nową firmę Sandline International. Miała ona działać w zastępstwie Executive Outcomes (EO), która miała złą sławę i była kojarzona z apartheidem. W nowej spółce działali ci sami ludzie i według tych samych schematów utrwalonych w EO. Sandline Int. było więc ciągle prywatną siłą paramilitarną.

Rząd Papui Nowej Gwinei zatrudnił komandosów Sandline, aby odbili zajęta przez rebeliantów wyspę Bougainville, gdzie mieściła się kopalnia diamentów. Gdy opinia

publiczna dowiedziała się, że rząd zamierza zapłacić 36 milionów dolarów zagranicznej kompanii najemników, wybuchły krwawe zamieszki.

50 ton najnowocześniejszego sprzętu zostało dostarczone dzięki ogromnemu wsparciu elity Port Moresby np. Beniasa Sabumei'ego, byłego ministra obrony, który otrzymał 500 tysięcy 19 dolarów i 39 centów, przetransferowanych z konta Sandline w Hongkongu na rachunek Sabumei'ego w Citibank w Brisbane (Australia).

W 1997 roku rząd Papui Nowej Gwinei, pod wodzą Juliusa Chana, przyznał Sandline kontrakt na dostawę broni, co miało pomóc w zdławieniu trwającej od dekady rebelii na wyspie Bougainville. Wiadomość o 36 milionowej umowie zabezpieczonej przez Sandline poprzez łapówki wypłacane najważniejszym politykom dotarła do generała brygady w armii PNG Jerry'ego Singiroka. Pod jego dowództwem niedożywieni, źle opłacani żołnierze podnieśli rewoltę przeciw rządowi, aresztując i deportując większość z pracowników Sandline.

Tim Spicer był więziony przez ponad miesiąc. Co ciekawe - jedynie za nielegalne posiadanie pistoletu. W trakcie procesu próbowano udowodnić mu korupcję związaną z zawarciem kontraktu. Wśród dowodów przedstawionych przez prokuraturę była, znajdująca się w posiadaniu Spicera, walizka z 400 tysiącami dolarów. Podczas śledztwa przyznał on, że Sandline planowało operację, podczas której najemnicy mieli użyć helikopterów i innych środków mających na celu wywołanie u buntowników wrażenia potężnej operacji wojennej.

Sprawą Sandline zajęła się Niezależna Komisja Przeciw Korupcji w PNG, która wykazała, że kraj ten wpłacił przedpłatę 18 milionów dolarów na rachunek Sandline. Był to pierwszy przypadek, w którym prześledzono, w jaki sposób firma handlująca bronią prowadzi swoje finanse.

Po buncie armii w marcu 1997 roku, nowy rząd Papui Nowej Gwinei anulował kontrakt z Sandline i zażądał zwrotu zaliczki. W zamian Sandline wniosło pozew o zapłatę kwoty przekraczającej 18 milionów, opierając się na przepisach prawa międzynarodowego, które stanowi, że państwo, negocjujące kontrakt z trzecią stroną, nie może być podmiotem wewnętrznego prawa państwa, które stwierdziło, że kontrakt jest nieważny.

Na internetowej stronie Sandline można przeczytać, że jest to Prywatne Przedsiębiorstwo Wojskowe (Private Military Company - PMC) powołane do tłumienia konfliktów zbrojnych. Działa ono na całym świecie i zatrudnia wysokich rangą profesjonalistów z wieloletnim doświadczeniem w największych armiach świata.

Źródła: publications.parliament.uk; globalpolicy.org; czeszumski.com; sandline.com

Opublikowano w dniu 19.03.2015 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA